

NOWINY PODLASKIE

Pismo bezpartyjne, wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia

Abonament wynosi kwartalnie: pocztą 3,50 w administracji zł. 2,50
Ceny ogłoszeń: za mm i łamowy 15 gr., w tekście 20gr., na I. stronie 30gr. dla poszuk. pracy 50% taniej, tabelaryczne i fantazj. 50% drożej.

Rekopisów się nie zwraca

Red. i Administracja:
Biała Podl., Warzawska 6

Redaktor: WŁODZIMIERZ JANIŃSKI

Redakcja czynna: codziennie od 5—7 p. o poj.
Wydawca: EDWARD SZYMKOWIAK
Druk i Nakład: „PZG” Biała-Podlaska

FILJE: w TERESPOLU p. M. Rutkowski - w SIEDLACACH ul. 3. Maja Nr. 2 p. W. Walezak — w JANOWIE PODL. p. Krogulec

Rok II.

Biała Podlaska, 14 stycznia 1932 r.

Nr. 4.

Bezrobocie — a wieś.

Dużo bezrobotnych odwiedza nasze wioski i miasteczka. Z małymi wyjątkami są to ludzie naprawdę nieszczęśliwi, zaś pewna część są to czyste wody leniuchy czyli bezrobotni od urodzenia.

Wzięmy dla przykładu wizyty z jednego dnia. Zjawia się typ trzydziestokilkolatkni z wyglądu zdrów. Oznajmia, iż jest bezrobotny. Żona mu na wstępie proponuje jedzenie. Z propozycji tej nie jest bardzo zadowolony, lecz wreszcie się godzi. Dano mu chleb razowy i śmietanę. Chleb razowy od rzucił oznajmiając, iż takiego nie jada, wyjmując jednocześnie swój biały, przytem oświadcza iż wogóle z jedzenia nie chce korzystać, gdyż woli otrzymać pieniądze, a w ostateczności jajka, słoninę.

Typ drugi. Lat czterdziści parę, anonsuje, iż jest bezrobotny, odpowiadam, — dobrze gdyż jutro rozpoczynam młóckę a do słomy z widłami każdy się nada. Z oburzeniem propozycję odrzucił, oświadczaając, iż przez podjęcie się czasowej pracy mógłby stracić zapomogę. Uwaga zupełnie słuszną. —

Jedynym słowem, że jest to zawodowe.

A teraz przyjrzyjmy się, jak jest rozdzielony fundusz dla bezrobotnych na wsi i kto — na leży do tej kategorii.

Zapomogli są rozdzielane przez urzędy gminne. Zjawia się syn gospodarza kilkonasto morgowego, których mamy na wsi miliony i otrzymuje zapomogę równającą się cenie trzech dobrych krów, które gospodarz musi hodować przez lat cztery jako największy swój majątek ruchomy.

Ale jest chłopak jak się mówi w czepku rodzony. Był przed pół rokiem wypadek, że pokłócił się z ojcem, który kazał mu wziąć się usilniej do pracy i poszedł w świat. Przelazł tam gdzieś w mieście przy podawaniu cegły no i wrócił jako wielce zasłużony bezrobotny pod wszechmocną osłoną „świadczon socjalnych”. Dawniej zawsze bywało, że ktoś, komu w domu zbywało trochę czasu, wyruszył aby zarobić i wracał do domu na zimę, lub wogóle gdy nie znalazł pracy dodatkowej, i w domu przy wysiłku starczało mu na kęs chleba.

Następny obrazek. Gospodarz zamożny. Na wiosnę kupuje kilka par koni i z kilkunastoma robotnikami jedzie w świat szukać roboty przy nasypach

wielnych. Pracuje parę miesięcy, gdyż wogóle z powodu zimy przy nasypie cały rok nikt nie robi, ale w danym wypadku robota zostaje przez wana z powodu normalnej u nas „plajty”, bo i któż nadal wytrzyma, — i oczywiście obecnie powróciwszy do swego dość dostatniego gospodarstwa jest bezrobotny pobierający zasiłek.

Jakif z tych obrazków smutny wniosek. Z jednej strony obarcza się rolnika różnymi podatkami, — odwołuje się do jego uczuć humanitarnych na dobrowolne datki, z drugiej strony funduszem bezrobotna gospodaruje się nieroztropnie. Czas by był najwyższy zacząć czyć z taką nauką dziadownia i lenistwa, boć prac w odbudowującym się państwie mamy aż nadto, poczynając od dróg, osuszania bagien, a skończywszy na naszym prze myśle.

Tam, za te fundusze uruchomić pracę, niech nas darmo nie upadła i nie rujnne w człowieku poczucia godności, zamieniając go w pasożyta. Niech zarobi minimalnie, ale niech ten grosz będzie owocem jego trudu, a nie naszego, którzy z szalonym wysiłkiem utrzymujemy się na powierzchni. Tylko wspólny wysiłek nas

wybawi, z katastrofalnego kryzysu a nie części społeczeństwa, Chcemy mieć pewność i mamy ku temu prawo, że nasz grosz krwawo zdobyty idzie tam, gdzie jest prawdziwa niedola ludzka, gdzie bratnia ręka jest konieczną, — nie tam gdzie jest spryt i bezmyślność nie zrodzony z martwych przepiśców; podział funduszu bezrobocja.

Jerzy W.

DRUKI

instytucji, organizacji i firm
w Białej Podl. i okolicy winne
być zaopatrzone w znak druk.

PZG

Biała-Podl., Warszawska 8.

WYJAŚNIENIE

Obejmując Redakcję „Nowin Podlaskich” uznaliśmy za stosowne, udzielić odpowiedzi Inż. Łotockiemu listem otwartym —

W P. Inż. Łotocki Jan w Lublinie

W odpowiedzi na cenny list W P. z dnia 23-XI-31 r. komunikuję iż:

Artykuł pod tyt. „Czyżby zdrajca walk niepodległościowych” ma na celu ujawnienie Obywatelskiego Komitetu współdziałającego z Niemcami, rehabilitację członków POW, przez ujawnienie czynników które niedopuszcili do rozbrojenia Białej Podlaskiej gdyż chodzi tu o całą organizację i jej dobre imię.

Odsyłam WP. do Nru 3 Oficjalny organ Zw. POW Peowiak, gdzie znajdzie WP. źródło i bliższe dane co do w/w artykułu.

Stwierdzony tam fakt istnienia obywatelskiego Komitetu który przeszkodził

w rozbrojeniu Białej Podl. czem spowodował wymordowani: peowiackiej załogi w Międzyrzeczu, uwięzienie białskiego oddziału POW w Janowie i w.in. o czym WP. już wie jako działający na tym terenie i jako taki mógłby WP. dużo faktów przypomnieć o haniebnej pracy tegoż właśnie Komitetu Obywatelskiego o zde-maskowanie którego chodzi czasopiśmu „Nowiny Podlaskie”.

Następny Nr. „N. P.” t.j. 59 kontynuuje dalej tą sprawę.

Jaki a nie inny był cel Redakcji „NP” gdyż dłużej jak pół roku nie mogliśmy czekać na wyjaśnienie ciężącego zarzutu na wymienionych w Peowiaku członków Białskiej P.O.W.

Włodzimierz Janicki,

Głos skargi.

Otrzymał list, którego treść podajemy poniżej dosłownie bez żadnych zmian:

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w poczytnym piśmie W. Panów, bo niżej przytoczony fakt jest prawdziwy i świadczący jak Magistrat w Białej Podlaskiej wcale nie interesuje się niedolą biednych mieszkańców i w dodatku

utrudnia im otrzymywanie zasiłków.

„Jak to białski Magistrat pilnie zafatwia terminowe sprawy”.

W dniu 9—X ub. roku, żona moja złożyła w białskim Magistracie zaświadczenie o zwolnieniu z pracy, wydane przez 34 p.p. gdzie pracowała jako robotnica od 1924 r. do 17-IX 1931 r.; opłacała składkę ubezpieczeniową 50 gr. za każdy tydzień, co jest uwidocznione

w zaświadczeniu, obecnie żona będąc bez pracy, zwróciła się o zasiłki i Magistrat winien wspomniane zaświadczenie wysłać do zatwierdzenia do Lublina, referent obiecał wysłać to odręcznie, i gdy moja żona kilkakrotnie zwracała się po odpowiedź zawsze słyszała u p. referenta że „odesłaliśmy do Lublina, ale odpowiedzi nie było.” powtarzał się to stałe co tydzień, co około 10-12 razy

aż ja widząc w końcu, że coś nie w porządku, poszedłem, przydułem p. referenta i co się okazało, że zasważenie to, wcale do Lublina odsyłane nie było, leżało najspokojniej w świecie w szufladzie biurka p. referenta, zabrałem je, co było ronić? Pan referent wcale nie zainteresował się tem, że żona żadnych zasiteków do dziś nie otrzymuje, dzięki jego pilności i żyjemy w ciężkiej biedzie od trzech miesięcy, bo ja sam nie jestem zdolny do pracy chory jestem w dodatku na gruźlicę, dwoje małych dzieci w domu, też płacze i co ronić a wszystko to przez sławetnego referenta białskiego Magistratu.

Może by pan Redaktor łaskawie poradził mi co mam obecnie zrobić i gdzie udać się z tem zaświadczeniem, by otrzymać jakiś zasiłek bo przecież trudno złożyć je drugi raz do Magistratu, by p. referent dalsze trzy miesiące trzymał je „schowane”.

Edward C.

Radzimy złożyć ustnie lub pisemnie zażalenie w biurze podawczem miejscowego Starostwa jako I instancji, gdzie sprawa p. zostanie rozpatrzona.

KRONIKA

Biała Podl., dn. 13 stycznia 1932
Kalendarzyk.

Czwartek — 14 Hilarego
Piątek — 15 Pawła pusta
Sobota — 16 Marcela p.
Niedziela — 17 Antoniego
Poniedziałek — 18 Kat. s. Piotra
Wtorek — 19 Henryka bm.
Środa — 20 Fabjana Sob.

Wystawa kilimów.

Od dnia 12 do 19 bm. urządziła znana już na naszym terenie z ub. roku lwowska „Sztuka Ludowa” wielką propagandową wystawę kilimów, wyrobów ludowych, rzeźb oraz zabawek w salce pod wjazd Zamku białskie

go, która wzbudza pochlebne zainteresowanie.

Złodzieje nawet emerytów nie szcędzą

W nocy na 10 bm. na szkole Wolińskiego Jana, emeryt-sędziego, przy ulicy Brzeskiej Nr. 38 w Białej — Podlaskiej podczas jego nieobecności w mieszkaniu skradziono pieniądze w sumie 86 zł. i 10 rubli rós. w złocie, oraz złotą obrączkę pierścionek srebrny i szkło powiększające, ogólnej wartości 100 zł.

Dziwny sentyment złodzieja.

W nocy na 10 bm. na szkole Kazimierza Abramowicza przy ulicy Narutowicza 36 skradziono z chlewa owcę i barana, wartości 40 zł. — Podobną kradzież dokonano przed 2 tygodniami u Aleksandra Abramowicza zam. w sąsiedztwie pod nr. 35.

„Pamiętne” przedstawienie

W ubiegłą niedzielę odbyło się przedstawienie Stow. Młodzieży Polskiej na Woli w sali NOK, dochód z którego przeznaczono na dokonanie budowy kościoła na Woli. Mimo, że afisze drukowano użycie, frekwencja publicki katolickiej liczna, a tem samem dobry dochód. — Gdyby nie ofiarność i poświęcenie wolskich rzemieślników, to może żydzi budowałiby nawet przyszły przybytek Panski? Tak można przypuszczać. Zły omen przedstawienia dał się we znaki p. Julianowi Koczorowskiemu zam. przy ulicy Witorowskiej 61, któremu z szatni skradziono kożuszek i rękawiczki, wartości stu zł.

Krwawa awantura na stacji kolejowej.

W dniu 11 bm o godz. 4 ej rano na stacji kolejowej w Białej Podlaskiej żołnierze Świderski Czesław szeregowiec 6 pułku lotniczego we Lwowie i Padziszewski Stanisław strzelec 34 pp w Białej Podl., wszczęli awanturę z osobami cywilnymi, przyczem pobili Józefa Szostakiewicza z Chełma i Marjana Oksienicza

z Białej Podl. Będący na stacji patrolujący posterunkowy Stan, Niedzielski z białskiego posterunku wraz ze znajdującym się przejeżdżnym poster. Oktawą z Brześcia przystąpili do zlikwidowania zajścia, podczas czego wspomniani żołnierze, stawiając im czynny opór, rzucili się na policjantów, przyczem Padziszewski posterunkowego Niedzielskiego uderzył w pierś, usiłując odebrać jemu rewolwer, a następnie uderzył go w twarz ja kimś twardem narzędziem. Posterunkowy Niedzielski zalany krwią, widząc groźne swoje położenie, użył bagnetu, raniąc lekko Padziszewskiego w bok. Uderzających zbiec żołnierzy zatrzymano i przekazano żandarmerji.

Znów pełen poczucia obywatel w granatowym mundurze nie zawahał się własną krwią, szczer bezpieczeństwo swoich współobywateli.

Splaszono złodziei.

W nocy na 7 bm, około godziny 1ej w Koroszczyńce gm. Kobylany, zapomocą usunięcia przeszkód dostawszy się do stodoły Stefanowskiego Andrzeja, dokonano kradzieży zboża. W tym czasie brat uszkodowanego Mikołaj Stefanowski słysząc odrywanie zamku zeszedł ze strychu obory, gdzie spał i udał się w kierunku stodoły. Wówczas jeden ze sprawców dał do niego dwa strzały z broni palnej, raniąc go w kciuk prawej ręki. Skradzione zboże sprawcy porzucili za stodołą i zbiegli.

Kradzież w młynie.

W nocy z 2 na 3 bm. z pomocą dobranego klucza skradziono z młyna motorowego Józefa Roslewicza i Michała Sikorskiego w Zalesiu 18 mtr. zboża z mąką i główny pas pociągowy z blanku, koloru złotego wart. 795 zł.

Przywłaszczenie pałta.

W dniu 4. l. rb, Maciej Makymliuk z Byrwinia zameldował na Posterunku P. P. w

Łomazach, z Lewczuk Ignacy z Birwina, gm. Dubów przywłaszczył sobie jego kozuch.

Za dobrze uapaliła.

W dniu 9 bm. około godz. 14-tej na kol. Władysławów, gm. Tucznia, na szkodę Rozalii Adamczykowej w czasie wypieku chleba wskutek zapalenia się sadzy w przewodzie komi nowym wynikł pożar z powodu którego spłonął dom mieszkalny i ruchomości domowe. Straż — na 1200 zł. Dom ubezpieczony na 1160 zł. Wypadków w ludziach nie było.

Kradzież węgla

W nocy na 12 bm na szkodę zarządu szkoły powszechnej nr. 4 przy ulicy Narutowicza 25 za pomocą wyrwania podmurówki chlewnka skradziono około pół tonny węgla, wartości 80 zł.

Amator słodczy

Do piwnicy Andrzeja Walacha przy ulicy Dokudowskiej 5 dostał się amator, smakolików i skradł szynkę, garniek z marmeladą, 5 butelek soku owocowego, słoiki z konfiturami oraz garczek z śmietaną, łącznie wartości 60 zł

„Zabawa”

Na zabawie we wsi Dokudowie gmina Sidorki Jan Lewczuk mieszkaniec tejże wsi zadał ciężkie uszkodzenie ciała Walentemu Maliszewskiemu z tejże wsi

Defraudacja leśna

Na szkodę Jana Paszkiewicza mieszkańca Dokudowa dokonana została defraudacja 120 sztuk drzewa wartości 120 zł przez Prokopa Pryluckiego z tejże wsi

Rejonowa odprawa oficerów straży w Piszczacu

W dniu 10 bm w sali świetlicy strażackiej w Piszczacu odbyła się rejonowa odprawa oficerów straży poż. rejonu II przy udziale 18 oficerów.

Na odprawie omówiono kwestię wykonywania zimowego planu prac, polegającego na pracy kulturalno oświatowej pośród członków straży, przy czym ze złożonych sprawozdań wyni-

ka, że akcja ta podjęta przez Związek Okręgowy Straży Poż., aczkolwiek powoli — to jednak systematycznie wprowadzana jest w życie. W tym miejscu należy podkreślić, że grono pp,nauczycieli, którzy znajdują się w szeregach strażactwa, z całym poświęceniem oddaje się pracy kulturalno oświatowej nad podniesieniem oświaty wśród swych podkomendnych członków straży. Następnie instruktor p Naumiuk przeszkolił obecnych oficerów straży w ćwiczeniach taktycznych które będą zastosowane na zawodach rejonowych i okręgowych w roku bieżącym,

—o—

Zebranie wiejskie w Błotkowie

Dnia 12 stycznia rb, we wsi Błotków odbyło się zebranie gromadzkie, na którym postanowiono oddać stróżę nocną dla straży pożarnej miejscowej. Podkreślić należy fakt, że strażacy błotkowscy poświęcili się oprócz pracy w straży, stróżować we wsi, wzamian za co też będzie miała około 1100 zł na budowę remizy. Brawo, Strażacy w Błotkowie! Służcie zawsze dobrej sprawie i przykładem innym!

—o—

Kradzież drzewa

Na szkodę Karpiuka Jana we wsi Grabanowie, gminy Sidorki została dokonana kradzież 2 ch brzóz, wartości 45 zł przez Stanisława Kopaniuka z kolonii Grabanów

Paulinie Staniszewskiej z maj. Woskresnice, gmina Sidorki, zdefraudowali 2 fury brzoźny o wartości 80 zł Jan Sawczuk i Ostapczuk, zamieszkałi we wsi Woskresnice Duże

—o—

Rolników okradają

W nocy na 9 bm z niezamkniętej stodoły Jana Borysiuka w Wólce Piębanskiej, gmina Sidorki, skradziono 170 kg owsa i 84 kg jęczmienia, wartości około 60 zł

—o—

Czy sąsiad Twój

prenumeruje „Nowiny Podlaskie” musisz się przekonać — podając jemu do przeczytania niniejszy egzemplarz „Nowin” i załączoną ulotkę

Ogłoszenie.

Sprawa p. Jana Kallnowskiego b. kierownika Rachuby Sejmiku Bialskiego, o oszczerstwo przeciwko pp. Ryszardowi Sobockiemu i Józefowi Iżyckiemu została w Sądzie Grodzkim w Białej Podlaskiej w dniu 11 stycznia 1932 r. zatwierdzona p o l u b o w n i e, z przeproszeniem Go

RYSZARD SOBOCKI

JÓZEF IŻYCKI

Praktykant

z ukończoną szkołą powszechną potrzebny do drukarni „PZG”, Biała Podlaska, Warszawska 8,

Skradziono dokumenty

dnia 24 grudnia 1931 r. na imię Aleksiego Tymoszczukas 1) Dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Białej Podl. 1931 r. za nr. 46, oraz 2) pozwolenie na broń, wydane przez Starostwo Bialskie w r. 1930 za nr. 9741043/Br. przedłużone dnia 16 IV 31 r.